Kraków
Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10, w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	**Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. WARSZAWA, dnia 12 sierpnia 1934 r. **Nr. 32.**

O miłosierdziu Pańskiem

Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginęli; nie ustawają zaiste litości Jego, ale się na każdy poranek odnawiają: wielka jest prawda Twoja.

Pan jest działem moim, mówi dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję.

Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go szuka.

Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie.

Bo Pan nawieki nie odrzuca;

Owszem, jeśli zasmuca, zasię się zmiłuje według mnóstwa miłosierdzia swego;

Tr. Jer. 3,22-26 i 31-32.

Treny Jeremjasza jest to księga Pisma Świętego, która powstała po wykonaniu wyroku Pańskiego nad Jerozolimą, po jej zburzeniu. Prorok opłakuje los Izraela, biada nad nieszczęściem, żali się i płacze. Ale pośród bólu i cierpienia swego, zdaje on sobie sprawę z tego, że wszystko co się stało, było następstwem grzechu Izraela. Nieprawość ludu była tak wielka, że zasługiwał on na zagładę doszczętną. A jednak tak się nie stało — dzięki miłosierdziu Pańskiemu. I oto stojąc wobec ruin i zgliszcza straconej ojczyzny, poczyna prorok wysławiać miłosierdzie Pańskie. Wiara jego w potęgę miłosierdzia Bożego jest tak wielka, że oczekuje on chwili, gdy Bóg przywróci utracone szczęście ludowi. Nadzieja w sercu jego jest mocna.

W ten sposób tekst powyższy jest słowem o miłosierdziu Pańskiem, a także o oczekiwaniu i o nadziei.

Miłosierdzie Pańskie jest niewątpliwie tą cechą Bożą, o której ty człowiecze najchętniej mówisz i słuchasz. Spośród wszystkich przymiotów Boga, żaden nie jest tak bliski ludzkiemu sercu, jak właśnie miłosierdzie. Ani świętość Boża, ani wszechmoc, ani wszechwiedza, nie przemawiają tak do twojej duszy, jak właśnie miłosierdzie. Dopiero w połączeniu z miłosierdziem nabierają one znaczenia i bezpośredniości. Jest to zupełnie zrozumiałe. Życie ludzkie jest, było i będzie ciężkie, a miłosierdzie jest tym jasnym i ciepłym promieniem, który życie nasze rozświetla, którego możemy się uczepić, a ono nam będzie opoką i wsparciem. To czyni miłosierdzie Boże tak ujmującem dla nas. Dla tej życiowości miłosierdzia bywa nieraz, że ty w Bogu żadnych innych cech nie widzisz, obcym ci jest Bóg Sędzia, miłosierdzie ci wszystko przysłoniło, chwytasz się go i powiadasz: Bóg jest miłość. Cóż zresztą mówić o nas szarych ludziach, kiedy najgłębsze nawet duchy chrześcijaństwa, stawały olśnione wobec miłosierdzia Pańskiego i taki Jan powiada: „Kto nie miłuje nie zna Boga, Bóg jest miłość." Psalmy zaś sławiąc Pana najczęściej przypominają miłosierdzie Pańskie: „Panie, miłosierdzie Twoje niebios sięga, a prawda Twoja aż pod obłoki". „Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu, a wielkiego miłosierdzia".

Zaiste, wielkiem jest miłosierdzie Pańskie. Najprzód doświadczasz go w swem ziemskiem życiu, wśród tego świata. On, Bóg twój przychodzi do ciebie, gdy jesteś wśród różnych bied, wyrywa cię z nich, nie musi tego czynić, nie jest do tego zobowiązany, a jeśli tak się dzieje to dzięki miłosierdziu Jego. Mniemam wprawdzie, że jeśli o nasze ziemskie życie chodzi, to miłosierdzia Pańskiego nie doświadczamy tak często; przychodzi ono bowiem wtedy, gdy wszystkie nasze środki zawiodły, gdy sami jesteśmy bezradni, wcześniej nie, bo póki człowiek może sam sobie radzić, musi sam sobie wystarczać, inaczej byłoby to wyręczaniem się Bogiem, nadużyciem Jego miłosierdzia, a Boga nadarmo trudzić nie wolno. Ci więc tylko spośród was doświadczyli miłosierdzia Bożego, albo go kiedyś doznają, którzy byli już albo będą zupełnie bezsilni. Może właśnie dziś najwięcej ludzi miłosierdziem Bożem są karani, gdyż dziś wielu jest takich, którym już nic nie pozostało. Nie mają nic prócz miłosierdzia, nic a właściwie najwięcej, bo miłosierdzie to wielka rzecz, największa.

Ale miłosierdzie Pańskie nie dotyczy tylko bied twojego ziemskiego żywota. Doznajesz go także, a nawet przedewszystkiem w innem życiu swojej, w życiu twojej duszy. Jeśli w ziemskim żywocie swoim na własnych siłach polegasz i sam sobie póki możesz radzisz, to jeśli o duszę chodzi bezradnym jesteś bez Pana, tam wszystko od miłosierdzia Jego zawisło. Albowiem w du-

szach naszych, wszyscy jesteśmy biedakami, nędzarzami bez znaczenia. Rozumieli to dobrze wielcy mężowie Królestwa Bożego i dlatego Luter wołał:

Z głębokiej nędzy w grzechu mym,
Do Ciebie wołam Panie
Ach w miłosierdziu wielkiem Swem,
Wysłuchaj me błaganie.
Bo jeśli chcesz nasz każdy błąd,
Pod sprawiedliwy wziąść swój sąd
Któż wtedy się ostoi?

Za nędzarza się miał Dawid, kiedy wołał: „Zmiłuj się nademną Panie, według miłosierdzia Twego, według wielkich litości Twoich zgładź nieprawości moje.

W duszach naszych wszyscy jesteśmy biedakami, a jeśli jaka różnica istnieje, to tylko ta, że jedni zdają sobie z tego sprawę, a inni nie. O, wieleż szczęśliwsi są ci, którzy znają prawdziwy swój stan. Chrystus sam powiada o nich: „Błogosławieni ubodzy w duchu". Z miłosierdzia żyje dusza twoja. Z miłosierdzia ją Pan oczyszcza przez święte Sakramenta swoje, dlatego słusznie się śpiewa w liturgji Komunijnej ową psalmodyczną intonację: „Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem na wieki trwa miłosierdzie Jego". Jest to okrzyk wdzięczności człowieczego serca, które wysławia Boga za oczyszczającą moc Sakramentu, daną nam na zawsze. Z miłosierdzia żyje dusza twoja: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny;" z miłosierdzia dane jest ci zbawienie w Chrystusie, darmo, z łaski masz żywot wieczny. Zaiste, miłosierdzie Pańskie niebios sięga.

Ale o jednem pamiętaj: miłosierdzie to nie jest słabość. Bóg mimo miłosierdzia swego nie nie traci ze swego majestatu i wielmożności. Bóg miłosierny nie jest podobny do słabego ojca, który chodzi za swem dzieckiem, zawsze gotowy na jego usługi i kaprysy. Ale Bóg miłosierdzia to Pan dostojny, który przychodzi do człowieka z pomocą wtedy, kiedy to uważa za stosowne. Dlatego też człowiek, który rozumie Boga nie buntuje się, jeśli miłosierdzia jego jeszcze nie doznał, nie żali się i nie szemrze, ale czeka. Nie przyszło wczoraj, nie przyszło dziś, ale przyjdzie jutru. Pełen czci i cierpliwości czeka. Jakże pięknie wyśpiewał to oczekiwanie miłosierdzia pieśniarz, niemiecki Räder w swej znanej pieśni: „Harre meine Seele". Szkoda, że tej pieśni niema w naszych kościelnych śpiewnikach. Polskie jej tłumaczenie tak brzmi:

„1. Czekaj duszo moja, w po-
[kornej czci
Zbytnia żałość twoja,
Pan pomoże ci!
Wnet zniknie cień
I nastanie dzień.
Słońce znów zaświeci,
Tylko uwierz weń!
Z ucisków toni
I mnóstwa trwóg
Pewnie cię obroni
Twój wierny Bóg!"

2. „Czekaj duszo moja, w po-
[kornej czci
Zbytnia żałość twoja,
Pan pomoże ci!
Potężny Król,
Gdy największy ból,
W nędzy cię ukoi.
Wyrwie z ciężkich dól,
W wiecznej miłości
Wiele ci dróg
Wskaże do radości
Twój wierny Bóg!"

To oczekiwanie jest szczególną umiejętnością daną chrześcijanom. Ty, człowieku dzisiejszy jej nie masz, jesteś niespokojny, nerwowy, wiecznie niepewny przyszłości. Ten duch niepokoju, to duch niechrześcijański. Dzisiejszemu chrześcijaństwu brak umiejętności oczekiwania — nie masz nadziei. A nadzieja, to jeden z najpiękniejszych klejnotów chrześcijańskiego ducha. Ale tak jak miłosierdzie, tak też i oczekiwanie odnosi się przedewszystkiem do życia duszy twojej. Oczekiwanie zbawienia i pewność życia wiecznego jest tym przepięknym promieniem, który rozwidnia wewnętrzne życie chrześcijanina. Z tą samą czcią i powagą i cierpliwością, któreś żywił wśród bied swoich, oczekuj też zbawienia.

3. „Czekaj duszo moja, w pokornej czci
Zbytnia żałość twoja.
Pan pomoże ci!
On grzechy twe
Wziął na ciało Swe
I na drzewo zaniósł
Nieprawości wsze,
Zburzone piekło,
Zniszczony wróg!
Wszystko mu uległo.
Twój wierny Bóg!"

I dziwna rzecz: dzisiejszy człowiek taki niespokojny i niepewny w swem życiu ziemskiem, jeśli chodzi o duszę, jest zupełnie spokojny. Wreszcie więc prawdziwe chrześcijaństwo? Nie, to nie jest chrześcijańskie oczekiwanie. Chrześcijanin oczekuje zbawienia, ale jednocześnie ma pełną świadomość winy i grzechu, a zbawienie przyjmuje jako dar łaski z pokorą i ze czcią prawdziwą. Dzisiejszy człowiek jest spokojny, ale spokój jego jest pełen lekceważenia, a zbawienie uważa za rzecz jemu należną.

Jeśli tedy uczepiłeś się miłosierdzia Pańskiego, to wiedz, że ono jest rzeczą wielką, darem z łaski, godnym wiecznego dziękczynienia i chwały. Nie nadużywaj miłosierdzia, nie burz się, jeśliś go jeszcze nie doznał, ale czekaj ze czcią i pokorą. Miej cichą, ale pewną nadzieję chrześcijańską.

Ks. T. Wojak.

Ks. Karol Kotula.

Dwa światy, czy jeden świat?

Jednem z najpowszechniejszych zjawisk naszego życia religijnego jest to, że religja idzie swoją drogą, a życie swoją. Religja nie przenika życie, nie kształtuje go i nie przemienia, lecz płynie jakgdyby swojem korytem, niezależnie od życia i bez wpływu na życie. Następuje wskutek tego niejako podział życia na dwie odrębne kategorje, z których jedna obejmuje świat wierzeń i religji, świat nadprzyrodzony, świat religijnych uniesień i obrządków, a druga — rzeczy i sprawy tego świata z jego troskami, pracami, zabiegami, walkami.

Tak pojmując religję, żyjemy innem życiem w kościele, a innem poza kościołem, w kościele dajemy się unosić nastrojowi religijnemu, zapominamy o troskach i kłopotach tego żywota, wznosimy swe ręce i myśli do Boga, zwierzając mu się ze wszystkich swych bólów i utrapień i zanosząc do niego swe prośby i modły. Ale skoro tylko zamkną się za nami bramy świątyni, zapominamy o tem, co w kościele przeżyliśmy, wracamy do siebie i do świata, do swoich codziennych spraw i interesów. W kościele oddajemy Bogu, co się Bogu należy, ale poza kościołem chcemy być sobą, wolni od nakazów religji, trzeźwo i bez religijnych uniesień traktować interesy i sprawy tego świata.

Dzieje się to w dwóch wypadkach. Raz, gdy się religję traktuje tyko jako zewnętrzny kult i obrządki, spełniane mechanicznie według pewnych przepisów i rutyny, drugi raz, gdy religję uważa się za pewne schronisko, refugium przed sprawami i obowiązkami tego świata, do którego się człowiek od czasu do czasu ucieka, aby tam na chwilę zapomnieć o sobie, o świecie, o walce żywota i oddać się nastrojowi nabożeństwa, uczuciu religijnemu i duchownym uniesieniom.

I jedno, i drugie jest zupełnie mylnem i błędnem pojęciem religji. W pierwszym wypadku jest to to samo spaczenie religji, jakie spotykamy u Żydów w Starym i Nowym Testamencie, przeciw któremu już prorok Izajasz w Bożem imieniu występował, wołając: „Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? Omyjcie się, czystymi bądźcie, przestańcie źle czynić, uczcie się dobrze czynić!" i z którem potem Chrystus tak energicznie walczył, żądając wewnętrznego odrodzenia i odnowienia. W drugim wypadku jest to przenoszenie religji w dziedzinę uczucia, jak gdyby religja była tylko upajaniem się uniesieniami i kontemplacją i niejako estetycznemi wrażeniami, a więc czemś subjektywnem bez objektywnego pierwiastka bojaźni Bożej i posłuszeństwa.

Taka religja jest bardzo wygodna. Uwalnia ona od zastanawiania się nad istotnemi sprawami duszy, od wejście w siebie, od zmiany i poprawy życia, od poczucia odpowiedzialności i uspokaja płytkie sumienie. Wystarczą praktyki religijne i wypełnianie przykazań kościelnych. Albo pozwala ona człowiekowi wycofać się z czynnego życia i obowiązków powołania, a za to oddawać się grzesznemu lubowaniu się w świętych uczuciach.

Czy jednak taki podział życia na dwie odrębne kategorje, na dwa światy, świat religji i świat codziennego życia, świat religijnych uniesień i praktycznego pojmowania spraw i interesów tego żywota — jest słuszny? Bynajmniej. Religja bowiem to nie jest jakaś teorja, od życia oderwana, lecz moc, która przenika i przekształca życie. Gdzie religja należycie jest pojęta, tam religja nie idzie obok życia, tam życie jest religją, a religja życiem. Tam niema rozłamu między uczynkami a wiarą, tam niema podziału życia na święto i dzień powszedni, kościół a dom i codzienny warsztat pracy. Tam człowiek jest zawsze sobą, zawsze stworzeniem na obraz Boży stworzonem i Bogu poddanem. Tam życie nie jest podzielone na służbę Bogu i służbę szatanowi, ale jest jednolitą służbą Bożą. Tam życie nie jest rozbite na dwa światy i pomiędzy dwa światy podzielone, lecz owszem istnieje jeden tylko świat, świat religijnego, bogobojnego, jednolitego i niezmiennego w obcowaniu z Bogiem życia.

A im bliższe jest tej jednolitości nasze życie, tem doskonalsza jest nasza religja, tem doskonalsze nasze życie.

Dr. K. Obitz.

Kilka uwag o współpracy słowiańskiej z okazji I. Zjazdu Ew. Młodzieży Słowiańskiej w Turc. Sw. Marcinie.

Jeżeli jako uczestnik Zjazdu zabieram głos, to nie w tym celu, aby zdać sprawozdanie — zresztą z reguły mało interesujące dla nieuczestników, chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewne fakty związane z tym zjazdem z prośbą, żeby polskie społeczeństwo ew. nad niemi się zastanowiło.

Z pełną nadzieją wybrałem się na Zjazd Ew. Młodzieży Słow. jako przedstawiciel Związku Mazurów i w nim organizowanej młodzieży mazurskiej w Prusach Wschodnich i na emigracji. Zdawało się bowiem, że nareszcie zaczyna się tak potrzebna współpraca słowiańskich ewangelików. Aby zrozumieć, jakie znaczenie, ma ta współpraca dla mazurów, trzeba wiedzieć w jakich warunkach duchowych moich 300.000 rodaków żyje w niemieckim kościele ewangelickim, który dzisiaj jest przedewszystkiem niemiecki, i który naucza zamiast pokory — bohaterstwa i szacunku dla miecza, a zamiast wolności w Chrystusie — podporządkowania pod jedną partję polityczną. W takim położeniu ludność mazurska szuka ochrony swojej pokornej pobożności tak bardzo odmiennej od dzisiejszego ducha niemieckiego, i z tego powodu patrzyłem z taką nadzieją na Zjazd w Turc. Sw. Marcinie.

A jednak mimo umiejętnego przygotowania zjazdu, mimo referatów mądrych, mimo momentów wzruszających, nadzieja zawiodła, a to z braku młodzieży polskiej. Młodzież polska zarówno z Rzeczypospolitej, jak i ze strony czeskiej nie uczestniczyła w tym zjeździe na znak protestu przeciwko gnębieniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Uważała ona słusznie, że współpraca słowiańska pozostaje tylko martwem słowem, tak długo — jak mniejszość polska w Czechosłowacji słyszeć będzie tylko deklamowanie uczuć braterskich Czechów. Współpraca ewangelików słowiańskich jest rzeczą zbyt wielką, aby można ją rozpocząć kłamstwem. Takie postawienie sprawy przez grupę polską, odebrało zjazdowi charakter ogólnosłowiański, mimo przyjazdu przedstawicieli z Rumunji, Węgier, Jugosławji a nawet Szwecji. Zjazd robił wrażenie wewnętrznej sprawy czeskosłowackiej. Przytoczę tylko jeden choć drobny, ale charakterystyczny szczegół: wybrano jako godło zjazdu, nie wspólny nam wszystkim krzyż, ale czeskobraterski (kalwinistyczny) kielich.

Jeżeli ta pierwsza śmiała próba nie dała takich wyników, jakich należałoby oczekiwać, jest to niewątpliwie rezultat protestu polskiego. Ale na tym proteście jeszcze nie koniec. Protest polski nie pochodzi przecież, ani z zasadniczej opozycji przeciw współpracy, ani z staropolskiego ducha liberum veto. Moim zdaniem protest straciłby wszelką wartość, gdyby to było tylko uchylenie się od pracy. Polska młodzież ew. musi teraz ponieść konsekwencje swego kroku i pokazać, że rozumie zadanie słowiańskiego ewangelicyzmu mimo to, że nie brała udziału w chórze mądrych przemówień w Turć. Sw. Marcinie. Niech pokaże, że umie *pracować realnie*. Ewangeliccy-słowacy w Rumunji, ew. serbowie-łużyczanie i mazurzy czekają na pomoc, ale długo już czekać nie mogą. A w wolnej Rzeczypospolitej czy mało jest pracy, którą należy wykonać w duchu słowiańskim?

Przytem polska młodzież ew. powinna mieć to, czego brakowało na zjeździe w Turć. Sw. Marcinie, mianowicie myśl przewodnią, aby rozumieć całokształt zadania i treść naszej wspólnej pracy ewangelickiej i słowiańskiej. Jest to zadanie oswobodzenia człowieka: wielka myśl Chrystusowa, z której się urodziła reformacja musi być naszem hasłem. Prowadzi ona nasze narody do ostatecznego celu, którym jest Królestwo Boże, jak to pięknie powiedział w swoim kazaniu na Zjeździe w Turć. Sw. Marcinie ks. sen Kulisz.

Narody słowiańskie uzyskały wprawdzie wolność polityczną, ale dalekie są jeszcze od wolności własnej duszy. A jak dopiero tęsknią społeczeństwa słowiańskie pod obcym panowaniem do tego oswobodzenia własnego jestestwa! Ewangelicka młodzież jest i powinna być najwolniejszą częścią narodu od wszelkich obcych wpływów. Powinna ona z całem porywającym zapałem młodzieży iść naprzód i prowadzić ku wolności narody nanasze w Chrystusie. Cel jest jasny i hasło też — do pracy! Towarzyszy z innych narodów słowiańskich nie będzie brakować. A kiedy polska młodzież ewangelicka będzie mogła pokazać już pierwsze rezultaty swej pracy, niech wtedy zaprosi do siebie na drugi zjazd, który będzie, o ile Bóg da, zjazdem prawdziwej współpracy słowiańskiej i ewangelickiej. Rozpoczynajcie!

Wiadomości z kościoła i ze świata

PRZYJAZD EWANGELIKÓW POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Z okazji przyjazdu Polaków-Ewangelików z Zagranicy, został podany do zamieszczenia w Prasie poniżej przytoczony Komunikat.

„W porozumieniu z Radą Organizacyjną II Zjazdu Polaków z Zagranicy zorganizował się na terenie Stolicy Komitet Przyjęcia Polaków Ewangelików z Zagranicy, których większość przyjedzie z Mazur Pruskich i Śląska Cieszyńskiego po stronie czeskiej.

Do Komitetu Przyjęcia Ewangelików Polaków z Zagranicy weszły następujące osoby:

Major dyplomowany Fularski, Pan Jeute, Ks. Senjor Feliks Gloch, Naczelny Kapelan Ewang.-Augsb. W. P., Pan Ryszard Luniak, Członek Zarządu Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem, Dr. Obitz, asystent Wydziału Weterynaryjnego U. W. Pułkownik J. Ulrych Prezes Zrzeszenia Ewangelików Polaków, Ks. M. Rüger,

pastor Zboru Warsz. Ks Kapelan Karol Świtalski, Proboszcz Ewangelicki O. K. IX i III, Płk Stanisław Więckowski, Prezes Kolegjum Ew. Kościoła Garniz. p. Henryk Wittmeyer, Wiceprezes Tow. Polsk. Młodz. Ewang.

Wyżej wymieniony Komitet celem nawiązania bliższego kontaktu ze swymi rodakami współwyznawcami postanowił:

W I-szym Dniu Zjazdu, to jest dnia 5 sierpnia 1934 roku urządzić dla nich uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 8-ej rano w kościele ewangelicko augsburskim przy ul. Królewskiej Nr. 19.

Tegoż samego dnia o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zebranie-raut w Sali Konfirmacyjnej przy Zborze Ewangelicko-Agsb.

Pozatem przewidziane są Konferencje miejscwego duchowieństwa ewang.-augsb. i przedstawicieli Zboru Stołecznego z delegatami.

DANJA. Nowy biskup — prymas. Po ustąpieniu biskupa Ostenfelda odbędą się jeszcze w miesiącu czerwcu wybory biskupa—prymasa Danji.

Sfery kościelnn liczą się z wyborem D-ra Fuglsang — Danugaard'a, proboszcza parafji Panny Marji, wybitnego uczonego i b. docenta uniwersytetu kopenhaskiego na biskupa Zelandji i prymasa Danji. Ew-Pol.

KONFERENCJE MIĘDZYNARODOWE W LECIE 1934 r.

W dniach od 22 — 30 sierpnia odbędzie się na wyspie Fane (koło m. Esbjerg w Danji) konferencja „Rady Ekumenicznej chrześcijaństwa społecznego" i „Wszechświatowego Związku przyjaznej współpracy Kościołów". Jednocześnie na tejże wyspie odbędzie się konferencja młodzieży. Ew-Pol.

NORWEGJA. OSLO W czerwcu 1936 r. ma się odbyć w stolicy Norwegji „Międzynarodowy Kongres Szkółek niedzielnych".

Ew-Pol.

NIEMCY.

Związek Gustawa Adolfa otrzymał obecnie nowego prezesa. Po ustąpieniu dotychczasowego przewodniczącego profesora D. Dr. Rendtorfa, obranego nadożywotnio honorowego prezesa, na stanowisko to powołany został profesor Dr. Haus Gerber z Lipska. Związek Gustawa Adolfa, którego doroczne obrady w roku bieżącym odbywać się będą w dniach od 9 do 11 września w Królewcu, mimo kryzysu, rozporządza pokaźnemi sumami na cele propagandy niemieckiej zagranicą— zarówno w kościele jak i szkole. Główna uwaga Związku Gustawa Adolfa skierowana jest chwilowo na Austrję, którą obecnie Rząd Niemiecki stara się za wszelką cenę pozyskać dla swoich haseł.

Jot.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 12 sierpnia, — XI Niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. past. Loth.
„ 11.30 r., naboż. w kościele główne, ks. p. Michelis.
„ 12 r. nabożeństwo we Włochach, ks. djak, Rüger.
„ 5 pp. nabożeństwo w kościele, ks. djak. Rüger.

Dnia 17 sierpnia, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dn. 12 sierpnia, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. K. Świtalski.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 12. VIII do 18. VIII 34 r.

Niedziela dn. 12. VIII 1934 r. 12.10 Poranek 13.00 Odczyt 13.10 Muzyka 13.45 Odczyt 14.00 Koncert 15.00 Feljeton wiejski 15.15 płyty 15.25 Odczyt 15.35 Płyty 15.45 Pogadanka 16.00 Koncert 17.10 Koncert 18.15 Muzyka 18.45 Odczyt 19.15 „Moje piosenki wczoraj, a dziś" 20.02 Feljeton aktualny 20.12 Koncert popularny 20.50 Dziennik wieczorny 21.02 Transmisja z Gdyni 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali" 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna" 22.15 Wiadomości sportowe 22.30 Płyty 23.05 Polacy z Zagranicy 23.10 Muzyka.

Poniedziałek dn. 13 VIII 1934 r. 12.10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 16.00 Muzyka 17.00 Dla dzieci 17.15 Koncert 17.40 Recital śpiewaczy 18.00 Odczyt 18.15 Płyty 18.45 Pogadanka 19.15 Audycja strzelecka 19.40 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Odczyt 20.12 Muzyka 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 21.12 Koncert 22.00 Odczyt 22.15 Muzyka 23.05 Polacy z Zagranicy 23.10 Odczyt.

Wtorek dn. 14. VIII. 1934 r. 12.10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Dla dzieci 13,20 Płyty 13,55 „Z rynku pracy" 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim 14,05 Wiadomości gospodarczo 16.00 Muzyka 17.00 „Skrzynka PKO. 17.15 Płyty 17.55 „Jak spędzić święto?" 18.00 Odczyt 18.15 Recital fortepianowy 18.45 Pogadanka strzelecka 19.15 Recital wiolonczelowy 19.40 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.02 Odczyt 20.12 „Najpiękniejsza z kobiet" 22.15 Odczyt 22.30 Muzyka.

Sroda dn 15. VIII 1934 r. 12.05 Poranek muzyczny 13.00 Odczyt 13.00 Muzyka 13.45 „Odczyt turystyczny" 14.00 Koncert 15,00 Pogadanka 15.15 Płyty 15.25 Przegląd rynków produktów ' 15-45 odczyt 16.00 Koncert 16.30 Muzyka 17.10 Koncert 18. 0 Fragmet 18.15 Koncrt 18.45 odczyt 19.15 pieśni polskie 19.40 Recital śpiewaczy 20.00 „Myśli wybrane" 20,02 Feljeton aktualny 20.12 Muzyka 20.37 Koncert 21.15 Dziennik wieczorny 21.25 Koncert 22.00 Wiadomości sportowe 22.15 Audycja ze Lwowa 23.05 Muzyka

Czwartek dn. 16 VIII 1934 r. 12.10 Płyty 13.00 Dziennik południowy 13.05 Dla dzieci 13.20 Płyty 16.00 Muzyka lekka 17.00 Skrzynka pocztowa 17.15 Koncert 18.00 Odczyt 18.15 Słuchowisko 19.15 Koncert 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane" 20.12 Muzyka lekka 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 Odczyt 21.12 Koncert 22.00 Odczyt 22.15 Muzyka

Piątek dn. 17 VIII 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 13.55 „Z rynku pracy" 16.00 Fragmenty rewjowe 16.40 Płyty 17.00 Transmisja ze Lwowa 17.30 Recital śpiewaczy 18.00 Reportaż 18.15 Transmisja z Poznania 18.45 Pogadanka 18.55 Płyty 19.15 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 „Skrzynka pocztowa techniczna" 20.12 Koncert 20.50 Dziennikwieczorny 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej" 21.12 Koncert 22.00 Odczyt 22.15 Muzyka

Sobota dn. 18 VIII 1934 r. 12.10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert 16.00 Płyty 17.00 Recital śpiewaczy 17.45 Muzyka 18.00 Odczyt 18.15 Recital fortepianowy 18.45 Rozmowa w Poradni Budowlanej 19.15 Koncert 19.50 Wiadomości sporowe 20.00 Koncert 20.30 Odczyt 20.40 Koncert 21.00 Transmisja z Gdyni 21.02 Dziennik wieczorny 21.12 Muzyka 22.00 Pogadanka 22.10 Audycja 22.40 Muzyka 23.05 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.